GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 89.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 20 KWIETNIA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° e.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
19.	7	27 3. 888	+ 3. 6	0,0	połud: ws. słaby	pogoda	mgła.
	12	„ 3, 696	+12. 1	+ 4,0	„ średni	pogoda z ochmur:	
	3	„ 3. 291	+13. 6	+ 5,0	wschodni średni	„ „	
	9	„ 3, 293	+ 8. 6	+ 2,0	„ słaby	„ „	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WARSZAWA 16 KWIETNIA.

Wiadomości Urzędowe.

Rapport Naczelnego Wodza do Rządu Narodowego.

Ostatni móy rapport, który Rządowi narodowemu miałem honor złożyć, kończył się na odparciu korpusu *Rosena* aż do pozycyi nad Kostrzynem. Gdy korpus ten pobity, przestał iuż bydź niebezpiecznym, zostawiwszy w pozycyi nad Kostrzynem jenerała *Łubieńskiego*, zwróciłem się z głównemi siłami do Siennicy, a ztamtąd do Latowicza dla zmuszenia feldmarszałka *Dybicza* do zaniechania zamierzonéy przez niego przeprawy przez Wisłę, do któréy robił wielkie przygotowania wzdłuż Wisły, a szczególnie w okolicy Kozienic i powyżéy, a dla przedsięwzięcia któréy armia feldmarszałka była w pełnym marszu. Ostatnie iéy kolumny, opuściły Latowicz dnia 31 a główna kwatera feldmarszałka dwoma dniami wprzódy Siennicę. Dnia 1 kwietnia posłałem dywizyą iazdy jenerała *Skarzyńskiego* która ztamtąd posunęła się do Latowicza i do Garwolina. Z Kałuszyna wprost, posłałem mego szefa sztabu jenerała *Chrzanowskiego* na Kuflew do Stoczka, w celu wspierania jenerała *Skarzyńskiego*. Z resztą armii pomaszerowałem na Mińsk do Siennicy. Jenerałowie *Skarzyński* i *Chrzanowski*, napadłszy na tył nieprzyiacielskiéy armii udaiącéy się ku Wieprzowi, zadali iéy dotkliwe straty, zabieraiąc niespodzianie ammunicyą, magazyny i niewolnika. Nieprzyiaciel zmuszony został do zwrócenia nagle sił swoich, dla zakrycia swoich parków. Pierwsze iego siły napotkano za Żelechowem, gdzie nasze daleko mniéysze, stały naprzeciwko niego rozwinięte przez dzień cały na wystrzał armatni; nocą cofnęli się obadway jenerałowie do Miastkowa, a ztamtąd do Latowicza.

Przybyłem z resztą sił moich i zaiałem mocne stanowisko w Latowiczu nad Swidrem, łącząc się z korpusem jenerała *Łubieńskiego* i dywizyą jenerała *Milberg*, którego z lewego brzegu Wisły ściągnąłem. Dywizya jenerała *Gielgud*, zaięła pozycyą pod Starogrodem iedną brygadą piechoty, a reszta dywi-

szył iako rezerwa, do strzeżenia tego ważnego punktu stała w Siennicy. W tém mocném stanowisku, można było przyiąć bitwę zwłaszcza, że cała pozycya małemi siłami mogła bydź strzeżona; większą przeto część woyska przeniósłem na lewe skrzydło ku Jeruzalem: lecz nieprzyiaciel pokazawszy się o milę od pozycyi, z dosyć znacznemi siłami, cofać się zaczął. W położeniu moiém, maiąc w bliskości gwardye na lewém skrzydle, pod Siedlcami jenerała *Rosen*, którému co dzień przybywaiące posiłki, nowy utworzyły korpus, nie wypadało mi więcéy oddalać się od Warszawy. Gdy feldmarszałek *Dybicz* zaięty był zwróceniem swoich kolumn przeciwko nam, przymuszony do tego naszém zaczepném poruszeniem, umyśliłem korzystać z tego oddalenia się ku Rykom, na zadanie nowego ciosu jenerałowi *Rosen*, co w następuiący sposób uskutecznionem zostało.

Dla okrycia głównego ruchu, rozkazałem wykonać następne poruszenia. Dnia 9 po południu jenerałowie *Skarzyński* i *Chrzanowski*, z dywizyą rezerwową iazdy, wzmocnionéy 3 batalionami posuwali się ku Seroczynowi przez Jeruzalem. Jenerał *Prądzyński* z 12tu batalionami, 6ciu szwadronami i 16tu działami lekkiemi, maszerował do Wodynia, gdzie dochodząc wieczorem pluton pułku 2go Mazurów, uderzył na szwadron huzarów nieprzyiacielskich, rozbił go i 18 ieńców z końmi zabrał. Jenerał *Milberg* nocował pod wsią Lipinem. Sam udałem się do korpusu jenerała *Łubieńskiego* pod Boim, ażeby z tego środkowego stanowiska, kierować wszystkiemi poruszeniami.

Marsz z Latowicza iedną kolumną z 21 batalionów piechoty, 26 szwadronów iazdy i 32 dział złożoną z wyniesień pod Seroczynem przez nieprzyiaciela widziany, przytém w nocy obozy tego woyskę między Wodyniem a Łukowem rozłożone, wprowadziły go ile się zdaie, w błąd. Sądzić musiał, że na Seroczyn całym tym korpusem idziemy, albowiem gdy w dniu 10 kolumna jenerała *Skarzyńskiego* posunęła się ku Seroczynowi, znayduiące się za tém miastem 2 dywizye iazdy nieprzyiacielskiéy, cofnęły się przez Roże, częścią ku Siedlcom, częścią ku Łukowu niewdaiąc się w bitwę, zasłaniaiąc się tylko kozakami: a gdy następnie za niemi jenerał *Skarzyński* przyszedł do Roży, dywizya 3cia piechoty nieprzyiacielskiéy, postępuiąca z Żelechowa traktem do Stoczka, zwróciła się przez Lipniak do Dębia gdzie stanęła, zakrywaiąc ruch innych kolumn, które zmieniaiąc naznaczony im kierunek, udały się z Żelechowa do Łukowa. W tém położeniu zostawano na przeciwko siebie przez dzień cały i oddziały nasze napędząc na idące w tyle kolumny, zabrały do 100 ieńców, 6 iaszczyków z ammunicyą, kilka furgonów i wozów z bagażami.

Dnia 10 rano równo ze dniem, kolumna Jenerała *Prądzyńskiego* wyszła z Wodynia, przeszła Kostrzyń pod Trzcieniem, gdy inne przeyścia były przez nieprzyiaciela popsute i strzeżone. Ztamtąd udała się do Domanic, gdzie stało 10 szwadronów iazdy nieprzyiacielskiey. Jenerał *Kicki* na czele 2go pułku ułanów z 2 działami artyleryi konnéy, rzuca się na nię, nieprzyiaciel nawzaiem uderza. W mgnieniu oka nastaie zamieszanie, każdy na swego uderza; lecz waleczny ten pułk, którym dowodzi pułkownik *Mycielski*, iako zwycięzca wychodzi z walki, do czego nie mało przyczyniaią się 2 działa, w porę przez kapit na kwatermistrza *Pogonowskiego* przyprowadzone. Nakoniec nieprzyiaciel pierzcha, zostawuiąc na placu kilkudziesiąt zabitych 230 ieńców i 170 koni. Ztamtąd Jen. *Prądzyński* poszedł ku Iganiom; zostawił w rezerwie Jen. *Bogusławskiego* z 4 batalionami pod Gołąbkiem i wysłał oddział nad Muchawiec dla zabezpieczenia swoiego tyłu i oświecenia prawego skrzydła. Przed wsią Iganie zastał tenże Jenerał nieprzyiaciela uszykowa-

nego tyłem do chaussée w sile równéy co do piechoty, ale daleko przewyższaiącéy co do iazdy i artyleryi, któréy ostatniéy 30ści i kilka dział, po większéy części pozycyynych przed wsią po tamtéy stronie Muchawca rozstawionych, raziły nasze woysko zprzodu, i ukośnie. Oprócz tego wszystkiego, stały za Muchawcem znaczne rezerwy. Były to wszystkie siły zreorganizowanego na nowo korpusu Jen. *Rosen*.

Jenerał *Kicki* z 5 batalionami i 10 działami artyleryi konnéy, attakował pozycyą nieprzyiacielską, a gdy ta pierwsza linia wystąpiła z krzaków na pole, pułk 2 ułanów zaiął swoie mieysce w szyku boiowym. Pułkownik *Romarino* z 3 batalionami i 4 działami formował rezerwę. Pułkownik *Węgierski* na czele 2 batalionów 8 pułku piechoty opanował kilka domów w Iganiach, zdobył i zagwoździł 3 działa. Nieprzyiaciel widząc przez to zagrożoną iedyną drogę swoiego odwrotu, prowadzi z tamtéy strony Muchawca kilkotysiączną kolumnę piechoty, z którą przeszedłszy groble, debuszuie wlewo, przymusza pułk 8 do opuszczenia wioski i owych dział zdobytych i uderza na nasze prawe skrzydło, które przed tym natarczywym attakiem ustępować musi. Wódz przeciwny, widząc to powodzenie chce uzupełnić zwycięztwo, i wysyła od Siedlec 2 kolumę piechoty, która iuż na groblę wchodzi. W tak krytycznéy chwili, Jen. *Prądzyński* udaie się na swoie lewe skrzydło, i rozkazuie pułkownikowi *Romarino*, uderzyć z 3 batalionami piechoty na iazdę nieprzyiacielską, formuiącą prawe iego skrzydło. Jazda ta niedotrzymuie, wraz z artyleryą ustępuie za wieś, a ztamtąd na chaussée i na groble, gdzie się spotyka z ową drugą kolumną nieprzyiacielską, z czego wynika tam zapchanie.

Tymczasem Jen. *Prądzyński* iuż był uformował z 3 batalionów trzy kolumny do attaku, która poprowadził z nadstawionym bagnetem do wsi, napełnionéy tyralierami nieprzyiacielskiemi. W mgnieniu oka oczyszczona wieś, ani na chwilę niezatrzymała naszych kolumn, które prosto do grobli pędziły. Tym dzielnym attakiem nieprzyiaciel zostaie rozbity i kolumna iego przybywaiąca zatrzymana na grobli. Owa zaś pierwsza kolumna, która się była tak daleko za naszem prawem skrzydłem posunęła, w części do niewoli poszła. Rozbitki prawego skrzydła nieprzyiacielskiego podobnież od mostu odcięte, rozbiegaią się po lesie, lub też szukaią schronienia przez oparzeliska Muchawca, na których wznacznéy części toną.

Na pierwszy odgłos dział Jen. *Prądzyńskiego*, kazałem rozpocząć pod Boimiem ogień działowy na nieprzyiaciela, po drugiéy stronie Kostrzyna stoiącego, który podobnymże ogniem z dział pozycyynych odpowiadał, lecz nakoniec się cofnął. Piechota nasza przeszła za nim natychmiast po kładkach, wciąż nań uderzała i gdy usiłował wstrzymywać nasz pochód, spędzała go ze wszystkich stanowisk. Dla artyleryi zrobiono 2 mosty na dwóch ramionach rzeki Kostrzyń przez nieprzyiaciela poprzednio zniszczone. Ta robota została uskuteczniona, we dwie godziny pod przewodnictwem kapitana kwatermistrzostwa *Rzętkowskiego*, który w téy okoliczności odznaczył się gorliwością. Część iazdy przeszła bród pod Suchą i podobnież ku placowi boiu zmierzała; lecz dowodzca iéy nieumiał korzystać zpołożenia swoiego i przybył na chaussée wtył pozycyi nieprzyiacielskiéy, dopiero po skończonéy bitwie pod Iganiami, gdzie się połączyły wszystkie siły przeznaczone, do tego skombinowanego obrotu.

W bitwie pod Iganiami zdobyliśmy 1 chorągiew i 3 dział, o 3 innych twierdzą ieńcy, że uciekaiąc przez oparzeliska Maczawca na nich zagrzęzły, zdobyliśmy także kilka tysięcy sztuk broni i mnóstwo bagażów.

Trudno ocenić z dokładnością straty nie-

przyiacielskie, ponieważ nie można obliczyć tych, co w lesie polegli, lub co na bagnach i w Muchawcu potonęli. Smiało iednak twierdzić można, że nieprzyiaciel w dniu tym stracił około 5,000 ludzi, z których połowa do niewoli wzięta. Officerów wszelkiego stopnia, utracił wielką liczbę. Samych pułkowników 6ciu, z których polegli: pułkownicy *Władymirow*, *Read*, *Glazerow*. Poymani pułkownicy: *Czebatarow*, *Pochowski* i *Stefanow*.

Cały pułk 98, liczący iuż tylko wprawdzie po bitwach téy kampanii 460 ludzi, wracaiąc za późno z posterunku nad Kostrzyniem, poddał się ze swoim dowódzcą, Sztabsofficerami i Officerami, oddał broń, ładownice napełnione ładunkami, bębny i trąby. O chorągwiach tego pułku, niewiedzieć gdzie się podziały.

Co pozostawało z korpusu Rosena z bitwy pod Dębem, tutay dokonanem zostało. Pułki strzeleckie 13sty i 14 nowo przybyłe z Pahlenem II, i wsławione w woynie tureckiéy, naysroższéy doznały klęski.

Straty nasze są nader małe w porównaniu z nieprzyiacielskiemi. Podług rapportu Pułkowników, pułki straciły w rannych i zabitych około 400 ludzi. Ciężko rannym został Maiór *Karski*, żaden wyższy officer nie zginął. W tym dniu tak zaszczytnym dla oręża polskiego, woysko wypełniło świetnie swoię powinność. Odznaczyli się szczególnie pułk 2gi ułanów i dowodzca iego Pułkownik *Mycielski*, potem artyllerya i dowodzący artylleryą konną Maior *Bem*. Dwa bataliony pułku 8 piechoty liniowéy, pod dowództwem godnego Pułkownika *Węgierskiego*, oraz wszyscy officerowie z przybocznego sztabu Naczelnego Wodza i kwatermistrzostwa znayduiący się pod Iganiami, dali naywiększe dowody gorliwości i poświęcenia się.

Członek Rządu Narodowego JW. *Barzykowski*, był naocznym świadkiem wypadków dnia tego.

Wchodząc wstępnym boiem do wsi Iganie, zastaliśmy tam okropne widowisko: świeżo pomordowanych mieszkańców przez uchodzącego nieprzyiaciela, między któremi niewiasty ciężarne i niemowlęta. — w główney kwaterze Jędrzeiowie dnia 14 Kwietnia.

Naczelny Wódz
(pod.) SKRZYNECKI.

Jenerał *Dwernicki* wkroczył w nocy dnia 12 b. m. na Wołyń; Officer przeieżdzaący tędy do główney kwatery, opuścił go w Horochowie. (*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Niderlandy. — Wyczytuiemy w iednym z tuteyszych dzienników co następuie: "Zapewniaią nas, że Król Filip oświadczył iednemu z deputowanych belgiyskiego kongressu, będącemu w Paryżu, iż byłoby pożądaném, aby Xiąże *Leopold* sasko koburski był na tron Belgów wyniesionym. Ta kombinacya, dodał francuzki monarcha, ułatwiłaby wszystkie trudności. Xiążę poiąłby iednę z moich córek w małżeústwo, a w tenczas Anglia i Francya miałyby wspólny interes utrzymania niepodległości i honoru belgiyskiéy korony.

LOTERYIA KRAIOWA.

W 447 ciągnieniu dnia 20 Kwietnia 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 59. 84. 69. 58. 51. —

Przyszłe 448 ciągnienie dnia 27go Kwietnia 1831 r. przypada.

DONIESIENIE.